

TEATR W RADOMIU



FRIEDRICH DÜRRENMATT

JESIENNY WIECZÓR

Teatr Powszechny
im. Jana Kochanowskiego w Radomiu

Dyrektor Teatru i Kierownik Artystyczny
WOJCIECH KĘPCZYŃSKI

FRIEDRICH DÜRRENMATT
JESIENNY WIECZÓR

przekład: DANUTA ŻMIJ-ZIELIŃSKA

Zastępca Dyrektora
MACIEJ BARGIEŁOWSKI

Kierownik Muzyczny
JADWIGA STĘPKOWSKA

Konsultant Literacki
TERESA WRÓBLEWSKA

FRIEDRICH DÜRRENMATT, ur. 5 stycznia 1921 roku w Konolfingen (Szwajcaria) dramaturg szwajcarski tworzący w języku niemieckim. Debiutował w roku 1947 dramatem *Es steht geschrieben*. W następnych utworach scenicznych Dürrenmatta dominują motywy tragikomiczne, przybierające niekiedy formę makabrycznej groteski; pozostaje to w związku z dramaturgiczną koncepcją Dürrenmatta, w myśl której tragiczna komedia i ironia są jedyną możliwością wyrażania problematyki współczesnego świata. W twórczości Dürrenmatta jednostka w walce ze zbiorowością społeczną stoi zawsze na straconej pozycji; jej konflikt z otoczeniem demaskuje bezsens świata i nieodwracalność zła. Równocześnie jednak, mimo nieuchronnego zwycięstwa zła i zbrodni, utwory Dürrenmatta ukazują szansę pozostania sobą w świecie chaosu. Owa konieczność podejmowania daremnej walki przypomina sytuację bohaterów Franza Kafki, z tym, że u Dürrenmatta tragizm często przechodzi w sarkastyczną ironię; Kafkę przypomina też powracający często motyw zbrodni, niejednokrotnie kolektywnej, i kata. Swoje poglądy na teatr współczesny i własną twórczość sformułował Dürrenmatt w odczycie *Problemy teatru*, ilustrację zaś jego poglądów stanowią dramaty: *Romulus Wielki*, *Die Ehe des Herrn Mississippi*, *Anioł zstąpił do Babilonu*, *Wizyta starszej pani*, *Frank V*, *Fizycy* i słuchowiska radiowe: *Herkules i stajnia Augiasza*, *Stranitzky i bohater narodowy*, *Proces o cień osła*, *Jesienny wieczór*. Dürrenmatt jest również autorem powieści i nowel kryminalnych o problematyce moralno-filozoficznej: *Obietnica* i *Kraksa*. Utwory Dürrenmatta były wystawione wielokrotnie w teatrach, radiu i telewizji. Zmarł w styczniu 1991 roku w wieku siedemdziesięciu lat.

GDYBY BYŁ BARDZIEJ DÜRRENMATTEM

(...)

W kulturze popularnej miejsce osobne i uprzywilejowane zajmuje kryminał. W twórczości Dürrenmatta także. Jeżeli na kulturę masową popatrzeć jak na zbiór irracjonalizmów skamieniałych w sztampe, na zasztyfowaną w pseudoracjonalne banały świadomość zmitologizowaną, kryminał pełni w niej funkcje systematyzujące, quasi-religijne. Bo czym jest dobro i zło, jak wygląda logika zbrodni a jak sprawiedliwości, i w jaki sposób występki pociągają za sobą karę — atrakcyjnie pouczają już od dawna raczej nowe, masowe i kieszonkowe biblie, niż ta stara. Poprzez ofiarę, mordercę, detektywa każdy może zastępczo i niemal rytualnie uczestniczyć w pogławczeniu i przywróceniu prawa. Kryminał zaspokaja umysł, zmysły i głód moralny. Jako *Biblia pauperum* rozprzestrzenia się na całą sztukę i jest powtarzalny. Jego poetyka, święte reguły gatunku, by tak rzec za klasykami, potwierdzają istnienie reguł świata. Namiętności i ponure czyny przestępcy zaspokajają bardziej anarchiczne potrzeby ducha i ciała, a przynajmniej ich ciekawość; policja gwarantuje bezpieczeństwo.

Ale właściwy kryminał dzieje się między jednym a drugim: po dokonaniu zbrodni, a przed aresztowaniem. Idąc po śladach zła detektyw prędzej czy później odkrywa błąd, przez który zdradza się zbrodniarz. Inaczej mówiąc, rozpoznaje „błądność” zawartą immanentnie w przestępstwie, co przywraca porządek moralny zachwiany czynem zbyt śmiałym i odrażającym. Bo nie ma zbrodni doskonałej, a kryminały, które ją pokazują są herezją. Innymi słowy, detektyw ciągle niejako od nowa ustanawia wszelaki porządek: na tym polega metafizyczność i rytualność kryminału. Przekazanie przestępcy w ręce policji, to tylko formalne wypełnienie nakazów kodeksu, które może, ale nie musi, zostać dokonane. Detektyw ma prawo moralne i ma możliwości, by wymierzać sprawiedliwość także na własną rękę.

Dürrenmatt pisuje kryminały, nie on jeden z „ważnych” pisarzy, ale on programowo. Reguły gatunku odwraca i podnosi (*Kraks*), odświeża przez wydobyć na jaw ich utajonej metafizyki (*Sędzia i jego kat*), co wszystko mieści się jeszcze w regułach — lub je niszczy (*Obietnica*). Kryminał jest mu materiałem do transformacji i do negacji schematu, ale metafizyczności i moralistyki gatunku się nie wyrzeka. Gdyby udało się wydobyć na jaw jego osobistą moralistykę, byłaby zapewne dość bliska sceptycznej i współczującej etyce kompromisu Simenona. Lecz

w kryminale w zasadzie autor nie ma prawa wypowiedzieć się osobiście i subiektywnie, poza plecami bohaterów wchodzić w konszachty z czytelnikiem. Jest to gatunek ascetyczny pod tym względem i ma być wyjątknie swoiście epicką opowieścią o postępowaniu detektywa. Dürrenmatt zachowuje tę regułę. Przedstawia rzeczywistość alirycznie, z punktu widzenia detektywa, choć bez jego pośrednictwa. Simenon w porównaniu z nim jest sto razy bardziej pisarzem.

Bohaterami Dürrenmatta często bywają pisarze. Zwykle na drugim planie lub w gatunkach mniej reprezentacyjnych. W *Jesiennym wieczorze* — to Korbes — „mister mord” — autor porywających opisów własnych zbrodni. W *Rozmowie z człowiekiem, którym się gardzi* morderstwo skrytobójcze a oficjalne zostaje dokonane na pisarzu. Manierycznie obsesyjny *Meteor* do paradoksu, do paroksyzmu i do wyczerpania powtarza temat ohydnej nieśmiertelności i zabójczej dla otoczenia agoni Wolfganga Schwittera, pisarza. Stałą cechą w tych tak odmiennych wizerunkach jest jedno: głęboki, osobisty i zawodowy związek pisarza ze śmiercią i zbrodnią.

Emerytowany księgowy Fürchtegott Hofer, który poświęcił lata i wszystkie oszczędności na zbadanie twórczości Korbesa „z punktu widzenia jej zawartości kryminalnej”, by odkryć z przerażeniem to, co podziwem napętnia czytelników, wiadome powszechnie, milcząco przyzwolone, oczekiwane, oraz kat, który w *Rozmowie* udziela nauki umierania — to są „jedyni sprawiedliwi”. Jedyni, którzy biorą na serio pisarzy, literaturę, społeczeństwo i zbrodnie. A jak się rzecz przedstawia z pisarzami? Obydwu, i może Schwitterowi, i jeszcze innym, Dürrenmatt daje trochę własnych rysów. Z przekorą. Bo jest to rodzaj zabawy z czytelnikiem, lub też zabawy z czytelnika, o ile ten da się na nią nabrać. Ponieważ charakteryzacja pisarza-bohatera na pisarza-autora nie pełni tu w najmniejszej mierze funkcji pseudozakamulowanego wyznania. Megalomania Korbesa, straszliwy cynizm jego poglądów na kulturę, zbrodniczo-artystyczna działalność, to zresztą zabawa w najwyższym stopniu Dürrenmattowska. Dlatego w wyborze „Teatru” powinien znaleźć się *Jesienny wieczór*, żeby świadczyć, że autor nie jest moralistą-humanistą, pragnącym zbożnie prostować ścieżki ludzkości przy pomocy szlachetnej perswazji i odstraszać podanych przykładów. On je prostować pragnie, lecz wodząc czytelników na niezłe manowce.

W tych częściowych autoportretach nie ma nic „subiektywnego”, poza złośliwie myślącymi „własnymi” rysami. Dürrenmatt nie jest ani pisarzem-ekshibicjonistą jak Korbes, ani pisarzem-ideologiem, jak ten

z *Rozmowy*, ani pisarzem-zagonionym zawodowcem jak Schwitter. Postawa pisarska Dürrenmatta jest odmienna i wyraża się między innymi w sarkastycznym humorze, z jakim „obco”, „dziwnie” i trochę karykaturalnie przedstawia w swojej twórczości pisarzy. W tym, że przy ich pomocy i przez nich nic nie wyznaje. Poza jednym: że pisarz ze społeczeństwem związany jest przez zbrodnię, przez zło. Jest to raczej wyznanie detektywa. (...)

Marta Piwińska

(„Dialog” nr 5/73, s. 152—153)

FRIEDRICH DÜRRENMATT **JESIENNY WIECZÓR**

obsada:

Fürchtegott Hofer
KONRAD FULDE

Korbes
JERZY WASIUCZYŃSKI

Sekretarz
BOGUSŁAW WIŚNIEWSKI

Dyrektor hotelu
WIESŁAW OCHMAŃSKI

reżyseria
JERZY WASIUCZYŃSKI

scenografia
KAROL JABŁOŃSKI

sufler, inspicjent
DANUTA FULDE

Scena Kameralna

Kierownik Biura Obsługi Widzów
KRZYSZTOF MACZYŃSKI

Kierownik Techniczny
TADEUSZ KOBIAŁKA

Kierownik Pracowni Elektroakustycznej
i Oświetlenia
MAREK ZIELONKA

Kierownicy pracowni:

krawieckiej
DANUTA DZIARMAGA

malarsko-modelatorskiej
WOJCIECH WERYK

stolarskiej
CZESŁAW LEW

fryzjersko-perukarskiej
BOGUMIŁA CIECIELĄG

tapicerskiej
KRZYSZTOF SZAŁAPSKI

ślusarskiej
ROMAN KUCHARCZYK

Główny Brygadier Sceny
JANUSZ MŁYNARCZYK

Rekwizytor
LESZEK ROMANEK

światło
TOMASZ ŚWIĄTKOWSKI

akustyka
DARIUSZ KOWALCZYK

garderobiane
ANNA KOŚCIELNIAK,
HALINA MŁYNARCZYK,
GRAŻYNA OWCZAREK

Redakcja programu
HALINA BOGUSZ

